Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 3 MARCA. № 17 ROK 1850.

O USTALENIU WYDM PIASCZYSTYCH.

(Ciąg dalszy).

Przygotowanie nasienia.

Nasienie sosnowe przechowane być tylko może do lat dwóch a najwięcéj trzech, gdyż późniéj zsycha się i traci siłę kiełkowania.

Sposoby zbierania i przechowywania wszelkiego innego nasienia, jakie w pewnych okolicznościach potrzebne być może przy ustaleniu wydm piasczystych, znajdzie czytelnik w piśmie Sylwan; tu tylko nadmienię o sposobie zbierania nasienia brzozowego, i czy może być ono przechowane na czas późniejszy lub nie, i dla czego.

Czas dojrzewania nasienia brzozowego w południowych leśnictwach kraju naszego, jest w pierwszéj połowie miesiąca sierpnia, w północnych, przy końcu a nawet w połowie września, trudno więc oznaczyć dnia, gdyż to zależy oprócz od położenia jeograficznego, od gruntu, zwarcia drzewostanu, wieku jego, oraz temperatury całego roku.

Dojrzałość kotek brzozowych poznaje się po ich brunatnym kolorze i łatwém roztarciu w rękach; zbieranie zaś odbywa się przez zrywanie kotek ręką i wkładanie do koszyków lub woreczków, któremi każdy zbierający opatrzony być winien; wszystkie kotki do południa zebrane, rozetrzeć i wysiać natychmiast należy, gdyż nasienie brzozowe, z natury swojéj mając w składzie cząstek swoich olejek żywiczny, w krótkim czasie, chociażby było bardzo cienko rozesłane, zagrzaniu ulega. Dla tego życzeniem każdego być winno, aby zebrane nasienie brzozowe w tymże samym dniu wysiane było.

Sposobu przechowania nasienia brzozowego na czas późniejszy w praktyce nie ma i być nie może, z przyczyny własności wyżéj nadmienionych. Nasienie brzozowe również zbierane być może przez otrząsanie, w płachty, rozpostarte pod drzewem, lecz ten sposób jakkolwiek zdaje się pospiesznym, nie zawsze jednak użyty być może, już to z powodu wysokości drzew, już to dla wiatrów, zwykle w tym czasie panujących.

O zwózce materjału potrzebnego do ustalenia wydm i porządku jaki w tym razie zachowany być winien.

Gdy materjał w części przygotowany w lesie zostanie, należy przedsięwziąść zwózkę tegoż.

Porządek przy zwózce zależy na tém: aby zwożąc materjał, kłaść tam, gdzie on zużyty będzie, i taką ilość, jaka jest potrzebną; z kolei przeto powiemy, gdzie każdy materjał w ustaleniu wydm spotrzebowanym zostanie, i jaka ilość w różnych okolicznościach, stosownie do miejscowości położenia wydmy, jest potrzebną.

Kolki. Używają się, jak już wiemy, do płotów chruścianych, tak w ogrodzeniu przestrzeni wydmowéj, jako też w ustawianiu płotów zwanych ochronnemi.

W pierwszym razie, przy zwózce, kołki kłaść będziemy na liniach odgraniczających przestrzeń wydmową od ról, łąk, lub pastwisk; w drugim razie, wśród przestrzeni wydmowéj, gdzie chcemy albo pohamować siłę wiatru szkodliwie działającego na wydmę, lub zmienić jego kierunek; tak w pierwszym jako i w drugim razie, na jeden pręt bieżący liczy się dziesięć kołów.

Co do płotów ochronnych, miejscowość najlepiéj pokaże, gdzie takowe stawiać wypada. Jednakże za prawidło ogólne podać można:

1. Na wszystkich grzbietach gór ciągnących się od południa na północ.

2. Na podwyższeniach płaskich, stopniowo prowadzących do gór wysokich, w poprzek wiatru na wydmę działającego.

3. Na górach ciągnących się od zachodu na wschód, stawiać należy płoty ochronne w kierunku poprzecznym do grzbietu góry, mianowicie wtedy, gdy też góry z innemi ciągnącemi się od południa na północ, tworzą pewne kąty.

W tym przypadku wiatry wiejące od zachodu na wschód po pasmie gór zachodnich, zmieniają kierunek, i ciągną pod kątem rozwartym, w podłuż góry poprzecznéj, czyli południowo-północnéj; dla zapobieżenia czemu w kierunku wzmiankowanym płoty stawiać koniecznie potrzeba.

4. Płoty ochronne stawiane być muszą i we środku wydmy, mianowicie: jeśli ta jest płaszczyzną podwyższoną i zawiera przytém znaczną przestrzeń wystawioną na całe działanie wiatrów zachodnio-północnych; w tym przypadku, płoty chruściane stawia się w kierunku od południa na północ, czyli ogólnie mówiąc poprzecznie do wiatrów działających na wydmę, sposobem przerywanym (o czém mówiąc o ustaleniu za pomocą samych płotów chruścianych obszerniéj powiemy).

Żerdzie. Używają się tylko do ogrodzenia przestrzeni wydmowéj, lub na wygrodzenie wygonów i drog przez wydmę przechodzących. Zwożąc takowe, kłaść należy na liniach ograniczających wydmę lub po liniach wygonowych, po trzy razem, w linii prostéj, a to tak, aby następne trzy żerdzie położone dotykały końcami pierwszych trzech; porządek ten jest niezbędny, ochrania potrzebę dźwigania ich z miejsca na miejsce, a tém samém niepotrzebuje robotnik przy ogrodzeniu marnować czasu na układanie.

Koły. Do tak położonych żerdzi, jeśli takowe są długiemi stóp 24 do 30, dodaje się przy zwózce po trzy par kołów do każdych trzech żerdzi, które jeśli są krótszemi nad stóp 24, dodaje się kołów par tylko dwie, następnie do każdéj pary kołów, dodaje się gwoździ trzy, oraz trzy na spojeniu żerdzi z żerdziami w przęsłach postawionych płotu.

Chrust. Kłaść będziemy tam, gdzie płoty chruściane postawić zamierzyliśmy, licząc na każde stóp 15 długości płotu, furę jedną.

Zwózka gałęzi do pokrycia.

Przy zwózce sążni gałęziowych na wydmę, układają się takowe od strony północnéj wydmy lub téj, z któréj z miejscowych przyczyn najsilniéj wiatry działają; na liniach północnych wytkniętych przez paliki wbite co prętów 30. Ilość sążni do pokrycia morgi jednéj jest różna, i zawisła od siły wiatru i jego działania, od miałkości piasku, jak niemniéj przedmiotów ochronnych, o jakich pod miejscowością mówiliśmy.

Góry zwiewnych piasków, będąc niejako wzniesione nad płaszczyznę, a tém samem więcéj wystawione na działanie całéj siły wiatrów, potrzebują przykrycia mocnego.

Płaszczyzna wydmy, mająca piasek lekki, miałki, potrzebuje przykrycia równie mocnego.

Przestrzenie mniéj wystawione na działanie wiatrów, potrzebują pokrycia średniego.

Przestrzenie położone między przedmiotami ochronnemi, jak domami, płotami wiejskiemi, drzewami, i okazujące przytém skłonność do prędkiego zadarnienia, potrzebują pokrycia małego.

Do mocnego pokrycia przestrzeni zawierającéj prętów □ 330 potrzeba sążni gałęziowych od 80 do 100, do średniego od 57 do 70, do małego czyli lekkiego od 30 do 40. Jaką więc ilość sążni na liniach północnych kłaść wypada, miejscowość wskaże, i tak: jeśli przykrycie ma być mocne, trzeba położyć w równéj odległości sążeń od sążnia między dwoma palikami, sążni 100, tak na jednéj stronie morgi jako też i na drugiéj, jeśli morgi przyległe wymagają podobnież ciężkiego czyli mocnego pokrycia; jeżli zaś średniego, w stosunku téj potrzeby ilość sążni zmniejszyć należy. Oceniając więc miejscowość, sporządzić potrzeba wykaz, ile morgów, i które po szczególe wymagają mocnego (ciężkiego), średniego i lekkiego (małego) pokrycia, tak dla obrachowania ogólnéj potrzeby sążni na całą wydmę, jako też dla pewnéj wskazówki, ile na każdéj z linij północnych stawiać sążni przy zwózce.

Zwózka zrazów martwych.

Gdzie siła wiatrów jest słabo działającą na wydmę, jak pomiędzy górami, gdzie również przestrzeń jest cokolwiek zadarnioną i potrzebuje tylko małéj osłony aby ją do zupełnego zadarnienia doprowadzić, gdzie piasek jest gruby, żwirowaty, tam pokrycie gałęziami byłoby zbyteczne; dla tego, takowe przestrzenie pod przykrycie zrazami martwemi przeznaczyć wypada; kładąc przy zwózce na jedną morgę około 340 kop czyli pęczków zrazów martwych.

Słupy. Przy zwózce składają się na każdym załamku czyli rogu w zamierzoném grodzeniu płotów żerdzianych; w płotach chruścianych na tych tylko załamkach, gdzie blisko drogi przechodzą, aby następnie wkopane ochraniały od zepsucia, przez przejeżdżających kąty płotów.

Ostrożności jakie zachować należy przy zwózce każdego materjału.

Osoby zajmujące się ustaleniem wydm piaszczystych, bacznie uważać powinny, aby zarobkujący czyli użyci do przewożenia materjału, w lesie nowych dróg nie robili, aby materjał całkowicie na grunt przywozili, aby mianowicie gałęzi po drodze lub na miejscu, zkąd biorą takowe, nie zostawiali; dla tego, na wydmie przywiezione sążnie w cztery koły, jak były w lesie przygotowane, ustawiać należy.

Nadto, aby przy zwózce każdy zosobna po wydmie nowych dróg nie robił, lecz tylko po liniach północnych na wydmę wjeżdżali i wyjeżdżali; naostatek, prowadzić należy porządną kontrollę tak wyróbki jako też i zwózki każdego materjału. (d. c. n.)

LINJA TELEGRAFICZNA MIĘDZY PARYŻEM A LONDYNEM.

Zbliża się nareszcie szczęśliwy dzień, w którym ma się odbyć najwspanialsze doświadczenie, jakie świat kiedy widział. Za kilka miesięcy, telegraf elektryczny podmorski połączy Paryż z Londynem i Londyn postawi u bram Paryża. Przepaść morza zasypaną niemal zostanie; handlowe i polityczne wiadomości, ogólnego i prywatnego przemysłu, interesa dotyczące ogółu i prywatnych, biedz będą szybkością pioruna, drwiąc z burz i wiatrów, i przenosić się z jednego grodu do drugiego tak prawie jak myśl szybko. Żelazny czy miedziany drut, wsparty w pewnych przedziałach na słabych podporach, połączy dwa największe grody europejskiego świata, stanie się nierozerwanym węzłem szczerego i głębokiego zjednoczenia dwóch narodów, niegdyś zawistnych, dziś współubiegających się tylko, a niebawem kochających się i kochanych po bratersku.

Pan Brett, inżenier cywilny, otrzymał następujący dekret od rządu francuskiego, 10 sierpnia 1849 r. datowany:

„Art. 1. P. Jakób Brett upoważniony zostaje do zaprowadzenia telegrafu elektrycznego podmorskiego, między brzegami Francji i Anglji, w części wybrzeża nad cieśniną Manche, od Calais do Boulogne.

„Art. 2. Exploatacja tego przedsięwzięcia, z wyłączeniem wszelkiego innego tegoż rodzaju, ustępuje się p. Jakóbowi Brett na lat dziesięć, począwszy od dnia kiedy doświadczenia zostaną ukończone, po dopełnieniu poniżéj określonych warunków.

„Art. 3. Szczegółowy opis środków i postępowania, użytych na linji telegraficznéj, dostarczonym zostanie francuskiéj administracji.

„Art. 4 Roboty na brzegu francuskim nadzorować będą urzędnicy francuskiéj administracji, i wszelka próba jako też posyłka odbywać się ma w obecności francuskich ajentów.

„Art. 5. Wynagrodzenia i koszta, jakie spowodować może na gruncie francuskim przechód i zaprowadzenie aparatów, na własnościach prywatnych lub rządowych, ponosić będzie uprzywilejowany, a te według praw francuskich ustanawiane będą.

„Art. 6. Rząd francuski będzie mógł używać telegrafu podmorskiego, z pierwszeństwem przed wszelkiemi prywatnemi depeszami. Używać będzie do przesełania depeszy swoich, czyto angielskich czy francuskich ajentów, i takich aparatów jakie sam wybrać zechce, poddając się tym samym warunkom co rząd angielski.

„Art. 7. W razie gdyby p. Brett na gruncie angielskim zaprowadził linję telegraficzną, w dalszym ciągu telegrafu podmorskiego, rząd francuski używałby jéj pod temi samemi warunkami.

„Art. 8. Doświadczenia skończone być mają na dzień 1-szy września 1850 r. W razie gdyby te doświadczenia nie dobrowadziły do pomyślnego wypadku, lub na przypadek nie wykonania powyższych warunków, ustąpienie na rzecz p. Brett będzie w mocy prawa żadne, a rząd francuski może się ułożyć z innemi przedsiębiorcami.

„Art. 9. Rząd francuski zastrzega sobie prawo przerwania robót i prób zaczętych, do dnia 1go września 1850 r. na przypadek gdyby konieczne przyczyny tego wymagały.“

Art. 1szy tego dekretu tak zmienionym został przez p. Dufaure: Dekret, ustępujący p. Brett wolność założenia telegrafu elektrycznego między brzegami Francji i Anglji, oznaczył, według jego własnych wskazań, punkt brzegów francuskich, gdzie to ma nastąpić; ale rząd nie zamierza wcale zastrzegać sobie tém prawa do ustąpień podobnych na innych punktach pobrzeża. Rozumiał owszem, że p. Brett przez lat dziesięć z wyłączeniem wszystkich innych, służy prawo urządzenia i prowadzenia téj kommunikacji między Anglją i Francją.“

Wszystkie więc przeszkody zostały usunięte, i tylko należało wziąć się do roboty. Oparty na przywileju, p. Brett rychło zebrał towarzystwo ludzi odważnych, których nieodstręczały trudności tego przedsięwzięcia, i ci utworzyli stowarzyszenie komandytowe, pod firmą Jakób Brett, Toché i Comp. z kapitałem 750,000 franków, (30 tysięcy funtów sterlingów), podzielonym na sześć tysięcy części, po 125 fr. czyli 5 funtów, każda w celu zaprowadzenia, za pomocą telegrafu elektryczno-drukującego, ciągłéj i najczęstszéj kommunikacji między Francją i Anglją, z Calais do Doveru.

P. Brett wnosi do spółki: 1o narzędzia wszelkie swego wynalazku, patentowane we Francji i Anglji, 2-o dekret rządu francuskiego, nadający mu przywiléj wyłączny przesyłania depeszy telegraficznych przez kanał La-Manche; 3-o upoważnienie nadane mu od rządu Angielskiego, na przedłużenie, takiéj linji telegraficznéj z drugiéj strony ciaśniny.

P. Brett zobowiązuje się nadto wyprowadzić całą linię telegraficzną, lądową i podwodną za cenę stałą 459,000 franków (18,000 fun. ster.) licząc w to koszta budowy, założenia drutu komunikacyjnego na dnie morza, koszta pomiarów, zabudowań, płacę inżenierów, urzędników, i t. d.

Drut komunikacyjny składać się będzie z siedmiu drutów urządzonych w ten sposób, że odrazu można będzie przesełać siedm depeszy.

Jest nadzieja, że roboty ukończone zupełnie zostaną w maju.

Zastrzeżono w kontrakcie, że na rachunek 450,000 fr. zaliczoném będzie p. Brett z góry 65,000 fr., resztująca za summa wypłacona mu zostanie dopiero po zupełném urządzeniu linji i po miesiącu próby, która ma okazać się, że odpowiada wszelkim warunkom i wymaganiom. Do téj zaś pory, fundusze zostawać mają w depozycie u pp. Devaux i Comp. którzy wypłatę ich uskutecznią na assygnację dyrektorów.

Gdyby, przeciw wszelkiemu oczekiwaniu, okazało się, że przesełka depeszy nie odbywa się z należytą dokładnością i regularnością, fundusze wracają do rąk właścicieli po odcięciu 10 szylingów (12 fr. 50 c.) za sto, na pokrycie summy zaliczonéj p. Brett i wydatków przez spółkę poniesionych.

Każdy przystępujący do spółki otrzyma dowód na summę przezeń włożoną, wypłacalny na okaziciela; dowody zaś te zmienione zostaną na akcje, również na okaziciela, skoro tylko linja przejdzie pod zarząd spółki.

Każdy akcjonarjusz, przystępując do spółki płaci 75 fr. po otwarciu linji płaci 12 fr. 50 c. w sześć miesięcy później 12 fr. 50 cen. w razie uznania potrzeby tego. Ostatni wkład 100 fr. nastąpi dopiero na rozporządzenie rady ogólnéj akcjonarjuszów, których odpowiedzialność w żadnym razie przechodzić nie może 125 fr. włożonych.

Zarząd spółki, obierający sobie miejsce zamieszkania we Francji, powierza się pp. Brett i Toché. Po pokryciu wydatków, zyski rocze rozdzielają się jak następuje:

1. Na opłatę 6% procentu akcjonarjuszom; 2-o na opłatę 10% procentu amortyzacyjnego za 600 akcji. Fundusz pozostały, po odciągnięciu 3% na pensje dla zarządów, dzieli się na 14,000 udziałów, z których 6,000 stanowi własność komandytarjuszów, 8,000 zaś idzie dla p. Brett, jako zapłata za patenta i przywileje ustąpione przezeń spółce; zapłata jednak taka udzieloną będzie p. Brett po opłaceniu dopiero 6% koniecznego procentu akcjonarjuszom uprzywilejowanym; w przeciwnym zaś razie p. Brett za ustąpienie swoje nic nieotrzymuje. Po uskutecznieniu nawet téj opłaty, zapisani otrzymują część stosunkową zysków spółki, która ustanowioną jest jak tylko pięć tysięcy akcyj się rozejdzie.

Z tego wszystkiego jawnie się okazuje:

1. Że kapitał pierwotny spółki zupełnie wystarcza na przedsięwzięcie.

2. Że w żadnym razie nie jest narażony za straty, ani na przypadkowe wątpliwości w doświadczeniu okazać się mogące, gdyż strata każdego spólnika, na wypadek niepowodzenia ogranicza się do 12 fr. 50 cent.

3. Że spółka nie może się obawiać niczyjéj konkurencji, gdyż ma w ręku przywilej rządu fraucuskiego na lat 10, oddający jéj wyłącznie przesełkę depeszy dyplomatycznych, bankowych, dziennikarskich, handlowych. Nikt zatém wątpić nie może, że przywilej taki zapewnić musi spółce, rozpoczynającéj przedsiewzięcie z bardzo drobnym kapitałem, zyski bardzo znakomite.

To aż nadto wystarczające pod względem materjalnego składu towarzystwa; dodajmy kilka słów o naukowych warunkach i miejscowych okolicznościach tego pysznego przedsięwzięcia. Jedyna trudność do zwycięzenia, bo zaprowadzenie linji telegraficzno-elektrycznéj na lądzie jest dziś faktem dokonanym, chociażby na największą skalę, zależy na przebyciu kanału. Ale spodziewamy się, że ta trudność małoznaczącą będzie. Niechodzi bowiem, jak niektórzy utrzymywali, o założenie na dnie morza rury, w któréj iść mają druty. ale prosto o rzucenie i zanurzenie giętkiéj liny. Lina ta składa się z siedmiu drutów strumieniowych, doskonale od siebie odosobnionych, pokrytych substancjami najwłaściwiéj broniącemi je od przystępu wody, i osłaniających zupełnie od wszelkich wpływów niszczących, jak zwierzęta morskie, sole gryzące i t. p.

Na umocowanie liny wybrano punkta: przylądek Grinez, pod Calais, i skałę Szekspira, między Dover a Falkstone, na wybrzeżu angielskiém. W tych dwóch punktach, skała zanurza się prostopadle w wodę, co ogromną jest korzyścią; lina więc prostopadle się zanurzy na trzydzieści metrów blisko, a następnie odwinie się w kąt prosty i oprze się przez całą długość kanału, na dnie, idąc za wszystkiemi jego nierównościami. Odległość między obu punktami wynosi około ośmnastu mil angielskich; lina długą będzie na dwadzieścia trzy mil, aby nadawała się do wszelkich oczyllacyj, na jakie wystawioną być może.

Mówią o połączeniu linji prowadzącéj z powierzchnią morza, za pomocą pionowych łańcuchów, przyczepionych do opałek, a które na przypadek zerwania, służyłyby do jéj podnoszenia ku naprawie. Zdaje nam się że ta ostrożność niedługo potrzebną będzie, bo w kilka miesięcy miączali i ślimaki morskie pokryją linję opiekuńczym daszkiem i wieczną ją uczynią.

Przylądek Grinez i skała Szekspira są dwa pagórki, a żaden okręt nie może zarzucić kotwicy na łączącéj je linji, bo wystawia się na całą gwałtowność wichrów: prostopadłość brzegów o które opierają się druty, broni je od przypadków, na jakie wystawićby je mogło rozbicie się okrętu, rzuconego gwałtownie na brzegi przez huragan; nareszcie, w sąsiedztwie téj linji połączenia, nie ma żadnéj ławicy ostryg, a zatém i statków rybackich bać się niepotrzeba. Twierdzić zatém godzi się bez żadnéj przesady, że zaprowadzenie telegrafu podmorskiego nie spotka żadnéj nieprzełamanéj przeszkody i że linja komunikacyjna doskonale bronioną będzie od wszelkich możliwych niebezpieczeństw.

P. Brett w tych czasach niezmiernie ulepszył swój telegraf drukujący. Obowiązuje się drukować po obu końcach linji, pięknem pismem rzymskiém, sto depeszy po piętnaście wyrazów każda, w ciągu stu minut, wraz z adressami i podpisami, za użyciem tylko dwóch ludzi, jednego na stacji odchodu, drugiego na stacji przychodu depeszy.

Zważywszy, że jest siedm drutów linji telegraficznéj w linie komunikacyjnéj podmorskiéj, będzie można mieć siedmset depeszy piętnasto wyrazowych w ciągu dwóch godzin niespełna, co rzecz ogromna.

Z tych prostych danych uwag, każdy pojmie ważność i ogromną przyszłość tego wielkiego przedsięwzięcia, które połączy i postawi w stosunku każdo-godzinnym, każdo-chwilowym, linje dróg żelaznych, i stolice Anglji, Francji, Belgji, Pruss, Austrji, i t. d.

Piszące ten artykuł, odtrąciliśmy na stronę wszelkie prywatne widoki. W tym olbrzymim projekcie widzieć tylko musimy dzieło obchodzące w ogóle wszystkie narody i ludy, i dla tego powołujemy się do życzliwego i rychłego przyłożenia się wszystkich żarliwych i szczerych przyjaciół ludzkości. Zapomnijmy zupełnie o pp. Brett i Toché, a miejmy tylko na względzie wielki cel który osiągnąć należy.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ż E.

Wrocław 25 lutego. Przez całą noc onegdajszą okropna była burza z deszczem, w skutek czego, jakoteż ze stopnienia śniegów woda na Odrze w groźny sposób podniosła się. Burza trwała przez całe po obiedzie i dzień następny; wszyscy obawiają się szkodliwych wylewów Odry i strasznéj powodzi. Spławy już w części rozpoczęto.—I dziś dowozy szczupłe były gdyż drogi popsuły się straszliwie: płacono białą pszenicę 37 do 52 sr. gr. szefel (złp. 15 do 21 korzec), żółtą 35 do 49 sr. gr., żyto 23½ do 26½ sr. gr. szefel. Jęczmień 19 do 22 ½ sr. gr. Owies 15 do 17½ sr. gr., a groch do 28 gotowania 25 do 29 sr. gr.—Nasion olejnych wcale nie widać na targu. Okowita po 5⅚ talara na gotówkę. Cynk z Gleiwitz po 4 7/12 tal. ofiarują.

Szczecin 24 lutego. Ostatnie doniesienia z Anglji trochę są pomyślniejsze pod względem zboża, nie podają przecież żadnéj wiadomości o polepszeniu się ruchu interesów, a przeto na targ tutejszy nie wywierają szczególnego wpływu. Jednakowoż uważano w osta-

tnich dniach więcéj chęci do kupowania pszenicy a nabywcy udzielają nawet trochę lepsze ceny; obawiać się tylko trzeba ażeby to nie skłoniło posiadaczy ziarna do wystąpienia hurmem na targ, przez coby troche sprzedali, ale ceny rychło obniżyli. W ogóle jednak obrot był małoznaczny a mianowicie sprzedano 50 wespli szląskiéj pszenicy 89 funtowéj, po 46½ talara i 111 wespli 90 funtowéj, z zaręczeniem wagi 89 funtów po 48½ tal. (złp. 23 gr. 18 korzec), którą to cenę dawano późniéj i za 89 funtową. Żyto ciągle spada w cenie, a obawa znacznych jeszcze dowozów tego ziarna tak jest wielka że spodziewać się należy jeszcze dalszego cen obniżenia. Na miejscu trzymają żyto po 25½ do 26 tal. wespel. Na dostawę wiosenną za 82 funtową przy ostateczném regulowaniu płacono 25½ talara za 86 funtowe dawano 26 talarów za wespel. Na dostawę w czerwcu i lipcu 82 funtowa po 26½ talara, 86 funtowa po 27½ talara wespel, jęczmień 75 funtowy po 23 tal. ofiarują, 71 funt. po 21 tal. owies 52 fun. po 17½. Na dzisiejszym targu ceny były następujące: Pszenica 44 do 46 tal., żyto 25 do 27 tal. jęczmień 20 do 22 tal., owies 16 do 17 tal., groch 32 do 34 tal. za wespel.—Okowita w miejscu na marzec 26½ pct., na wiosnę 26¼ pct.

Londyn 21 lutego. Dowozy zboża ciągle są szczupłe. Pszenica utrzymuje się dość dobrze przy dawniejszych cenach; za to jarzynne zboża powoli odchodzą po notowaniach z dnia tego. Dowieziono w tym tygodniu z zagranicy 640 kwar. pszenicy a 600 owsa.

Amsterdam 20 lutego Polską pszenicę, w partjach zakupują konsumenci lepsze dając ceny; czerwoną pszenicę sprzedają tylko na spekulację. Na szpichrzach 127 funtowa Reńska po 205 guldenów 130 funtowa doborowa polska po 285 guld., 127 funtowa polska po 265 guld., 129 funtowa po 220 guld., żyto poszło trochę w górę; 124 funtowe i krajowe po 140 guld. jęczmień trzyma się w cenie, 104 fun. po 102 guldeny, z okrętów.

TAXA CHLEBA I MIĘSA NA MIESIĄC MARZEC 1850 ROKU.

Bułka mątowa za gr. 3 ważyć ma łutów 8; Strucla mątowa za gr. 6 łutów 16; Bułka z mąki pośledniejszéj za gr. 2 łutów 11 Strucla z takiejże mąki za gr. 6 fun. 1 łutów 1. Chleb stołowy bez względu na formę z takiejże mąki za gr. 12 funt 2 łutów 2; Placek solony za gr. 1 łutów 10. Chleb żytny pytlowy oraz Chleb z mąki Młyna Parowgo: Bochenek chleba za gr. 5 fun. 1 łutów 7 bochenek chleba za gr. 10 funt 2 łutów 14 bochenek chleba za gr. 20 fun. 4 łutów 28 Chleb razowy. Bochenek chleba za gr. 5 funt. 1 łutów 20 bochenek chleba za gr. 10 fun. 3 łutów 8 bochenek chleba za gr. 20 fun. 6 łutów 16 Mięsa wołowego funt. gr. 13 krowiego lub z bukatów gr. 12, funt polędwicy gr. 26. Wieprzowiny ze skórą funt gr. 12; Schabu funt gr. 10; Słoniny swieżéj funt gr. 22 Słoniny wędzonéj czyli suszonéj funt gr. 29.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÈJ.

Dnia 26 lutego 1850 roku. PAPIERY.	żądają	płacą
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%	88¾	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	110¼	109¾
Polskie Obligacje Skarbu 4%	78½	78
„ Listy Zastawne	96	—
„ Listy Zastawne nowe.	—	95
„ Obligacje Udziałowe	120	119
„ Obligacje 500 złotowe.	80¼	80
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	92	—
lit. B. 200 „	—	17

Srednie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

Dnia 1 marca r. b.

	OD RS.	KOP.	DO KOP.
Żyta korz. 4 ćw.	2	40—	
Pszenicy ditto	4	1—	
Grochu polnego	2	47½	
„ cukrowego	2	92½	
Fasoli. . . .	2	78½	
Gryki. . . .	2	17½	
Jęczmienia . .	2	13½	
Owsa . . .	1	81½	
Mąki pszen. pr.	6	60—	
ordyn. kor. 6 ćw.	5	85—	
„ żytn. pytlo.	3	45—	
grycz. kor. 4 ćw.	3	25 -	
Kaszy jaglannéj.	6	15—	
„ grycz. zw.	4	7½	
„ drobnéj.	7	35—	
„ jęcz. perło.	8	59.-	
„ „ ordyn	3	31—	
Siana cet. 100 f.	—	84—	

	OD RS.	K.	DO RS.	KOP
Słomy c. 100 f.	—	32½	—	——
Siana fura 1 k.	3	75 –	5	40—
„ „ 2 k.	6	39 –	10	50-—
Słomy fura zw.	1	80—	2	25—
Drzewa sos. s.	7	44—		——
Wół dobry.	36	45—	56	70—
„ średni.	28	35—	36	——
„ lichy.	21	60 –	27	45—
Cielę. . .	1	50—	3	30—
Baran. . .	—	——	—	——
Wieprz dobry.	14	——	24	30—
„ średni.	11	——	13	——
„ lichy.	6	——	10	——
Masła funt.	—	18—	—	——
Słoniny „	—	10—	—	——
Kartofli korzec	1	10—	—	——
Okowity garn.	—	83—	—	——
Szumówki gar.	—	49—	—	——

Sprowadzono na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 93 z różnych miejsc królestwa sztuk 376 ogółem wołów sztuk 469 wieprzy 426 cieląt 911 baranów — z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 343 wieprzy 374 cieląt 898.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÈJ.

Dnia 1 marca 1850 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	kop.	DAJĄ R. sr.	kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	93 -	15—	92 -	55—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	141	15 -	140	95—
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	6	40—	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	–	–	–	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	100	—	—	—
Petersburg ditto.	1 M.	—	-	100	—
Paryż 100 franków	2 M.	75—	90—	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	85 -	—	—	—
Wracław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały.		5	20—	5 -	19—
Holender. dukaty nowe		— -	——	—	——
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.		—	—	—	—
„ „ „ 4% rs.		79 -	82½	79	57½
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		14—	86—	14 -	84½
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.		—	—	—	—
Serje wylosow. lit. na — złp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 11½

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia 19 (3 marca) 1850 r.—Starszy Cenzor L. T. Tripplin.